BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

16 lipiec

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6-2.

Nr. Wilno, dnia 1928 roku. **129.**

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ

X. KRONIKA GOSPODARCZA.

X. KRONIKA Z ZYCIA LITWINÓW WILENSKICH.

XI. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prasa litewska a stosunki z Polską.

"Lietovus Aidas"Nr.116 z dn.25.VI.r.b.Art.p.t. "Wznowienie rokowań z Polską". Streszczenie:

W dniu 26-go b.m. przybywa do Kowna delegacja polska dla kontynouwania rokowań w sprawie bezpieczeństwa i odszkodowania z powodu akcji Zeligowskiego. Niemal jednocześnie udaje się do Warszawy delegacja litewska dla podjęcia dalszych rokowań w sprawach ekonomicznych.

Dotychczas osiągnęła porozumienie jedynie komisja prawnicza i ruchu pogranicznego. Przypisać je najwidoczniej należy mało ważnym kwestjom, nad jakiemi komisja berlińska debatowała. Jeżeli natomiast chodzi o porozumienie zasadnicze, zależy ono całkowicie od taktyki i stanowiska polskiego.

Litwa przystępując, w myśl zalecenia Rady L.N., do bezpośrednich rokowań z Polską, dokładała i dokłada wysiłków w kierunku zrealizowania zasadniczego swego dążenia: utrzymania pokoju. Ta myśl przewodnia nie opuszczała rządu litewskiego ani na chwilę. Pod jej wpływem zdobył się on na maksymalne kompromisy. Litwa zgodziła się na pozostawienie problemu zasadniczego na uboczu i na debatowanie nad sprawami podrzędnego znaczenia. Mimo to, porozumienia nie osiągnięto, jedynie wyłącznie dlatego, że Polska zajęła stanowisko skrajnie egoistyczne. Polsce nie chodzi wcale o porozumienie czy pokój. Polska chce za wszelką cenę zmusić Litwę do zrzeczenia się Wilna i poddania się polityczno-ekonomicznym wpływom polskim. Polska dąży do tego per fas et nefas. Swe projekty pakru o nieagresji formułuje rząd polski w ten sposób, aby Litwa uznała obecną linję demarkacyjną za granicę, zaś Wileńszczyznę - za terytorjum polskie. Ten sam cel przyświeca dyplomacji polskiej przy poruszaniu spraw gospodarczych czy komunikacyjnych.

Rzecz prosta, Litwa na to zamknąć oczu nie może. Przeciwnie, rząd litewski uznał nawet za stosowne w konstytucji podkreślić stołeczny charakter Wilna w stisunku do republiki litewskiej, aby nie było w tym względzie żadnej wątpliwości.

Niepodobna się spodziewać pozytywnych rezultatów rokowań, dopóki Polska swych zamiarów i taktyki nie zmieni. P.Zaleski - ten wielki apostoł pacyfikacji - jeździ sobie do Paryża i Brukseli, wygłaszając mowy bynajmniej nie pokojowe i wieszając psy na Niemczech, Rosji i Litwie. Polsce chodzi o wstrzymanie ewakuacji Nadrenji , zanim nie zdoła urzeczywistnić swych zaborczych planów w Europie Wschodniej.

Na militaryzm i imperjalizm polski zwracają również stale uwagę urzędówki sowieckie. Zresztą najlepiej o"pokojowych" tendencjach polskich świadczy miljardowy niemal budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Mimo, że sytuacja wewnętrzna Polski niezbyt sprzyja awanturniczej polityce rządu, winna się Litwa ogromnie mieć na baczności. Piłsudski nie zwykł się liczyć z logoką faktów.

Prasa litewska wsprawie rokowań z Polską.

"Lietuvos Aidas Nr.118 z dn.29.VI.r.b. Art.p.t."Nie słowami lecz pracą". Streszczenie:

Co do Wilna, dwóch zdań być nie może. Musi ono do Litwy wrócić. Temniemniej nonsensem jest pogląd, jakoby nie powinna Litwa z Polską pertraktować, zanim obecny statut w sprawie litewskiej nie ulegnie zmianie na rzecz litewskiej racji stanu.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ. /c.d./

Przeciwnie jałowe protesty przeciwko rokowaniom są wodą na młyn polski i mają posmak roboty prowokacyjnej. Rząd litewski podjął rokowania właśnie w celu rzucenia światła na możliwości rozwiązania problemu wileńskiego.

Obecne pertraktacje polsko-litewskie nie są rokowaniami o Wilno. Problem to zbyt skomplikowany na to, ażeby miał być za jednym zamachem, drogą zwykłych rokowań, rozstrzygnięty. Był wprawdzie czas, kiedy rząd litewski usiłował ten węzeł Gordjarzowy przeciąć doraźnie. Pamiętamy wszyscy o projekcie Hymansa. Proba spaliła się na panewce.

Rokowania obecne podyktowane zostały koniecznością ustalenia modus virendi między obu stronami spornemi. Przy dzisiejszych konjunkturach międzynarodowych, kwestji wileńskiej w sposób zadawalniający zarówno Polskę i Litwę rozwiązać się nie da. Siłą rzeczy więc staje się wskazanem szukać prowizorjum, któreby przynajmniej na czas pewien zapewniło pokój w tym zakątku Europy Północno-wschodniej. Kwestję wileńską pomija x się mielczeniem. Rokowania Wilna nie dotyczą. Wilno stanie się tematem rokowań dopiero w przyszłości. Kiedy? Na to w chwili bieżącej odpowiedzi dać nie można.

W ten sposób oceniać należy kontakt, nawiązany między Kownem a Warszawą. Wszelka też ostrukcja opozycji w tej sprawie nie powinna mieć miejsca. Delegacja polska w Kownie spotkać się winna z przyjęciem jaknajpoprawniejszem. Demonstracje antypolskie oddałyby Litwie przysługę iście niedźwiedzią. Tradycyjna gościnność litewska obowiązuje.

Rząd absolutnie się solidaryzuje ze stanowiskiem społeczeństwa w sprawie wileńskiej. Temniemniej społeczeństwo również okazać winno zrozumienie reprezentowanej przez rząd koncepcji: bez wielkiej i przemyślanej pracy Wilna Litwax nie odzyska. To też mniej słów, a więcej czynów.

"Lietuvos Žinios" Nr.139 z dn.29.VI.r.b.Art.p.t."Po wznowieniu rokowań". Streszczenie:

W tych dniach wznowione zostały rokowania polsko-litewskie. Polski wykaz strat, wyrządzonych rzekomo przez akcję litewską na terenie Wileńszczyzny świadczy, iż rząd polski sprawy odszkodowań poważnie traktować nie życzy.

C o się tyczy komunikacji, wobec rozbieżności opinji litewskiej /komunikacja okólna via Prusy lub Łotwa/ i polskiej /komunikacja bezpośrednia/, trudno wnioskować o rychłem porozumieniu. Jedynie sprawa spławu NIemnem ruszyła z miejsca. Drzewo już do Kłajpedy płynie.

W obliczu zawiłego kompleksu stosunków polsko-litewskich, perspektywy porozumienia ani trochę się nie rozjaśniły. Nierozwiązana sprawa wileńska wciąż rzuca na pertraktacje olbrzymi cień.

W y w i a d "I l. K u r. C o d z." z p. W o l d e m a r a s e m. W dn. 5.VII.r.b. udzielił p.Woldemaras wywiadu wysłannikowi "Ilustrow. Kurj. Codz." w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Przynależność Wilna uważa Woldemaras w dalszym ciągu za kwestję sporną, co ma według niego wynikać z rezolucji grudniowej Rady Ligi Narodów.

W związku z paktem bezpieczeństwa między Polską a Litwą, Woldemaras proponuje demilitaryzację pasa administracyjnego w prom. 50 klm.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ. /c.d./

Najbliższą linją komunikacyjną, jaką proponuje Woldemaras, ma być Margrabowo / stacja pograniczna wschodnio-prusko-litewska/.-

Mowa p. Woldemarasa na zjeździe "tautininków".

W dn. 30.VI.r.b. odbył się w Kownie wolny zjazd rządzącej partji "tautininków", na którym między innymi wygłosił premjer Woldemaras mowę na temat wewnętrznej i zagranicznej polityki litewskiej. Mowę podajemy poniżej in extenso:

Szanowni i drodzy panowie. Dotychczas zjazdy litewskiego związku narodowców odbywały się w czasie mej nieobecności w kraju. Dopiero w r.b. mogę wziąć w zjeździe udział i z Wami się spotkać. Nie zdołam jednak uczestniczyć we wszystkich Waszych pracach, gdyż obowiązki państwowe nazbyt są liczne.

Śledzę stale za Waszemi pracami, za nastrojem, w jakim się zgromadzacie na zjazdach i cieszę się ze współczucia i poparcia, okazywanych przez Was rządowi.

Winniśmy się zbliżyć, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy wkraczamy na drogę wielkich reform i kiedy oczekujecie odemnie sprawozdania z tych ostatnich. Ograniczę się narazie do ogólnego sprawozdania o sytuacji Litwy. Inni ministrowie z kolei zakomunikują Wam o przebiegu prac w poszczególnych resortach polityki państwowej.

O sytuacji Litwy teraz i jeszcze długo będzie decydowała polityka zagraniczna. Potrwa to dopóty, dopóki Litwa nie ureguluje ostatecznie swych spraw terytorjalnych, dopóki nie odzyska Wilna, ponieważ Wilno jest kwestją naszego bytu i zachowania państwowości. Wszystko zaś to, rozwiązanie tej kwestji, będzie zależało od tego, w jakim stopniu pokażemy światu, iż umiemy żyć, jako państwo i jako naród.

Wschód Europy nie uważa się jeszcze za skrystalizowany. I wobec tego sytuacja, która jest dzisiaj, nie może pozostać: zajdą jeszcze zmiany. Jednak jak się to odbędzie trudno dziś przepowiedzieć.

Po rozpadnięciu się na Wschodzie potężnego państwa rosyjskiego, Zachód pragnął stworzyć takież same mocne państwo - Polskę. Tak się robiło, a możliwe i będzie robiło kosztem Rosji, Niemiec i całego Nadbałtyku. Takim był plan niektórych zachodnio-europejskich państw. Widzimy, iż Polska się rozprzestrzeniła, biorąc jak gdyby w obcęgi obce ziemie, tworząc korytarze. Lecz tam, gdzie wiele korytarzy, wiatr hula i dzieje się źle. To też już obecnie zaczyna się mówić o zniesieniu korytarzy. W jaki sposób? Albo korytarze rozszerzyć i sąsiadujące z niemi obszary dołączyć do Polski, albo korytarze całkiem zlikwidować i ziemie te odebrać Polsce. W ten sposób stawia się już dziś kwestję.

Gdy uprzednio przy byłych rządach toczyły się rokowania z Polakami, my narodowcy, wskazywaliśmy wówczas na to, iż w kwestji wileńskiej nie można w żaden sposób ustąpić, gdyż o ile tylko ustąpimy, wypadnie następnie poczynić ustępstwa w kwestji, dotyczącej Kowna i całej Litwy. Tak też sądzono wówczas w Europie. Doszło do tego, iż Konferencja Ambasadorów przyłączyła Wilno do Polski. Sądziła ona, iż w ten sposób uda się Litwę związać z Polską.

Lecz obecnie stan rzeczy się zmienił. Przedewszystkiem wpłynęło na to nagłe wzmocnienie Niemiec. Nikt się nie spodziewał, iż Niemcy tak prędko się wzmocnią. Przecież po wojnie Zachód już przestał uważać Niemcy za wielkie mocarstwo.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ. /c.d./

Jednak dziś Niemcy stały się już wielkiem i potężnem państwem. I co się w związku z tem zmieniło? Przestały już działać obcęgi polskie, Polacy nie mogą już zmuszać Niemców, kwestja korytarzy została już rozstrzygnięta - dni ich są policzone. Rozstrzygnęło się to podczas konferencji w Locarno, gdzie Niemcy zarezerwowali sobie prawo poruszania kwestji swych granic.

Obecnie kwestję korytarzy się rozważa i wiele o niej pisze. Dziś zlikwidować korytarze, naturalnie przedwcześnie, jednakże kwestja ta mimo to stale dojrzewa. Jasnem jest, iż nastąpi rewizja i korytarze wypadnie zwrócić Niemcom. Tylko pytanie w jaki sposób? Czy częściowo, czy też rewizja przyjmie odrazu charakter ogólny i będzie dotyczyła wszystkich granic: od Bałtyku aż do Morza Adrjatyckiego? Rewizji tej najwyraźniej żądają już Niemcy i Włochy.

Z rozpoczęciem rewizji zostałby również poruszony całokształt kwestji Wschodniej Europy. Wobec tego i kwestja wileńska staje się kwestją polityki całej Europy Wschodniej. Stąd zaś może rozpocząć się nawet wojna światowa. Kwestja więc wileńska nie jest tak zwykła, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. To też Zachód czyni wszelkie zabiegi, aby pogodzić Litwę z Polską, aby między niemi nastąpiło porozumienie.

Dziś jednak świat się upewnił, że Litwa przesiąkła kwestją odzyskania Wilna aż do kości. Wykazują to np. proklamacje bolszewickie przeciwko rządowi litewskiemu. Nie mówi się w nich o orjentacji na Moskwę, lecz pisze, że rząd litewski sprzedaje Wilno. Wszyscy zrozumieli, iż Wilno, stało się mistyczną kwestją narodu litewskiego, gdzie decyduje o wszystkiem uczucie i nastrój. Wszelkie inne argumenty wobec tego odpadają. Świat to zaczyna rozumieć. W prasie francuskiej ukazały się nawet artykuły, w którycz się mówi, na jakich warunkach możnaby zwrócić Wilno Litwie. Lecz naturalnie Polacy upewniają świat, iż Polska i Litwa mogą ze sobą żyć bardzo pięknie, iż Litwini i Polacy są braćmi i chcą w jakibądź sposób, na podstawie jakiegokolwiek związku, na wzór Hymansa, powiązać Litwę z Polską. Jeżeli już nie ze względów politycznych, to ekonomicznych Polacy ~~xxxxx~~ szerzą opinję, iż Litwa ekonomicznie nie może żyć bez Polski. Tak rozumieją Polacy, ich stronnicy i wielu innych.

Oni, jak również Francuzi, rozumieją, iż wcześniej czy później utracą korytarz i wobec tego myślą o rekompensacie za korytarz. Taką rekompensatę terytorjalną widzi się w Kłajpedzie.

Tak się mniejwięcej przedstawia zagadnienie wschodnioeuropejskie. Dlatego też, zanik kwestja nie jest uregulowana, nie możemy siedzieć spokojnie. Jest to wiadome również Łotyszom i Estończykom - nietylko nam samym. Gdyż wielu może się wydawać, iż państwa te powstały nagle, są jakiemś niepożądanem dzieckiem i że należy się wmieszać w ich sprawy i coś zreformować.

Wobec tego kwestja naszego państwa sprowadza się do naszej polityki wewnętrznej. Albo odzyskamy Wilno i wygramy, albo będziemy zmuszeni oddać Polsce, jako rekompensatę za korytarz i przegramy. Będzie zaś to zależało od naszej siły, odporności wewnątrz i od gotowości obrony kraju. Jeżeli zaprowadzimy ład, będziemy zwycięscami, jeśli nie - przegramy.

Litwin się nie może uspokoić, nie może zaufać pokojowi. Litwin wciąż winien myśleć o losie Litwy. Barometrem tego jest Wilno. O ile jesteśmy w sprawie wileńskiej mocno zdecydowani, w takim razie akcje nasze również stoją mocno. Gdybyśmy się Wilna wyrzekli, zostalibyśmy temsamem wydani na łup jeszcze silniejszej presji i zmuszeni do wyrzeczenia się wielu jeszcze rzeczy.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ. /c.d./

Innemi słowy o losie naszego narodu decydują sprawy wewnętrzne. Należy to sobie uświadomić i czuwać. Wiemy, iż Polska cały czas dąży do podkopania nas od wewnątrz.

Wystarczy przypomnieć o stworzonym przez peowiaków w 1918 r. komitecie wileńskim, istniejącym współcześnie z władzami litewskiemi, o powstaniu poniemeńskim w 1920 r., kiedy to Polacy byli już gotowi do napadu na Litwę, dalej o agresji Żeligowskiego i t.d. Notabene wszystko to czynili Polacy nie z tytułu wrogów, a w imieniu litewskiem.

Sytuacja się poprawiła jedynie po 17-m grudnia. Wszelako próby podminowania państwa litewskiego po dziś dzień nie ustały. Bunt taurogski i bandy Pleczkajtisa potwierdzają to doskonale. Wobec niepowodzenia prób tego rodzaju, usiłują szkodzić nam przez partje, zbierając informacje, z jaką też partją można dojść najłatwiej do porozumienia. Wszystkie te próby miały i mają miejsce. Praktyka wykazała jednak, iż nie są one groźne. Litwa się wzmacnia i coraz lepiej się przysposabia do obrony przed wrażemi zakusami. Należy jedynie w dalszym ciągu kroczyć tą drogą nie zwracając uwagi na to, co nas rozdziela, a tylko na więzy, jakie nas łączą. Właśnie narodowcy kroczą nie po wąskiej, a po szerokiej, jednoczącej interesy całego narodu, drodze. Należy się wzmacniać od wewnątrz całą siłą. Tem też się tłumaczą zamierzone reformy obecne. Był czas, kiedy, od jednej partji, nie będącej zdecydowaną na śmierć za Litwę i wogóle w stosunku do Litwy obojętnej, zależał los całego państwa. Stąd też wynika konieczność reform, które podjęto. Z zadowoleniem skonstantować należy, iż narodowcy reformy te pochwalają i że wysunęli oni koncepcję niezbędności rządu narodowego, nie zaś partyjnego. Koncepcję tą da się zrealizować właśnie teraz, po przeprowadzeniu zmian konstytucji, do czego również w znacznym stopniu narodowcy się przyczynili. Zmiana konstytucji dokonała się bez starć, gdyż nowa konstytucja odźwierciedla istotną drogę naszego narodu.

Obecnie kiedy założono fundamenty, otwiera się pole do dalszej rozbudowy. Dokoną się ona przez reformę samorządów i aparatu państwowego. Chodzi przedewszystkiem o ten ostatni. Trzeba, żeby kółka aparatu państwowego kręciły się sprawnie i harmonijnie, żeby dostosowany on był do naszego życia. Trzeba znaleść odpowiednich ludzi. Ta ostatnia kwestja jest szczególnie doniosła, gdyż Litwini w służbie państwowej się nie wyrobili, nie mając przed wojną autonomji. Pierwszy litewski aparat państwowy budować wypadło w próżni, z osób bez żadnego zgoła przygotowania. Na służbę państwową przyjęto szereg obcokrajowców. Ci ostatni jednak, nie będąc naszemu krajowi oddani, do roboty twórczej się nie nadają. W wypadku burzy, kryją się obcokrajowcy po kątach. W związku z tem wypadnie w tej dziezinie sporo jeszcze przemyśleć i opracować ścisły plan uregulowania problemu.

Zakres działalności samorządów, nie tak obszerny, bardziej do życia jest jednak zbliżony. Tu również wypadnie oragnizować aparat i dobierać ludzi, aby nie wytworzył się stan rzeczy, jak w Rosji, gdzie samorządy działały przeciwko rządowi. O szczegóły narazie nie chodzi, gdyż stanowią one resort poszczególnych ministerstw.

Nadmienić jeszcze muszę o sytuacji gospodarczej. Jest to dziedzina największych reform. Wszelako winno się zmierzać na tej drodze stopniowo. Na rewolucję niema tu miejsca. Chodzi o znalezienie solidnych podstaw, na których dałby się wznieść cały gmach życia ekonomicznego.

Zagranica twierdzi, iż Litwa winna pod względem gospodarczym nawiązać kontakt z Polską.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ. /c.d./

Zdajemy sobie jednak, na podstawie doświadczenia, doskonale sprawę, że Litwa dla względów gospodarczych z nikim się łączyć i przez to rozkwitać nie może. W zakresie gospodarczym wiele już dokonano, kładąc podwaliny wielkiej pracy. Na problem ten składają się dwa działy: 1/ finansowy i 2/ ekonomiczny.

W zakresie finansów zauważyć możemy duży postęp i poprawę. Budżet bilansujemy z łatwością. Kredyty stają się coraz dostępniejsze, zbliżając się do stanu normalnego. Jeżeli chodzi o stosunek procentowy, Litwa jest w najlepszej sytuacji, nietylko w zestawieniu z sąsiadami, lecz z całą Europą. Nadwyżką budżetową, jaką wykazała Litwa w r.ub., nie może się nawet Ameryka pochwalić. Stosunek podobny przewiduje się również w przyszłości. Waluta, niby mur, nie wykazuje żadnych wahań. Pokrycie banknotów jak najbardziej zadawalniające.

Niekiedy wszakże, finanse mogą być w stanie doskonałym, zaś stan gospodarczy - w fatalnym. W związku z wojną światową i rewolucją, podstawy gospodarcze, rzecz prosta zostały poderwane. Temniemniej, w naszym kraju sanacja gospodarcza szybko posuwa się naprzód. Wystawa ostatnia ilustrowała postępy ekonomiczne w kraju. Świadczy o nich zresztą ożywiona rozbudowa Kowna, angażująca głównie obce kapitały. Ta ostatnia okoliczność świadczy o zaufaniu zagranicy do Litwy. Kraj zawdzięcza to zdrowej polityce zarówno w gospodarczej, jak też w innych dziedzinach. Zagranica widzi nasze obecne i przyszłe postępy, dokonujące się bez pomocy Polski. Uporządkowanie dziedziny gospodarczej ma szczególnie doniosłe znaczenie, ze względu na to, że przecież nie mamy prawa wkraczać do Wilna z pustemi rękami.

W prasie również nastroje ulegają zmianie. Powszechnie zaczyna się mówić o złej sytuacji w Wileńszczyźnie. Obecnie nawet dawni wrogowie Litwy w Wileńszczyźnie, zapytują Litwinów: "Kiedy przyjdziecie?". Rząd zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji gospodarczej Wileńszczyzny i planowo się do tego przygotowuje. Kiedy pójdziemy na Wilno, wypadnie inwestować sporo kapitałów, aby Wileńszczyzna z Litwą się zlała.

Do realizacji tego wszystkiego, niezbędne są czynniki, wchodzące w grę już przy tworzeniu niezawisłej Litwy: przywiązanie do własnego kraju i przeświadczenie, że tą właśnie drogą kroczyć należy. Mimo, że gmach istnieje, nie jest on doskonały: trzeba go naprawiać i utrwalać. Nie wystarcza zachwycać się tem, co już zdziałano. Należy skierować wzrok i serce ku temu, co jeszcze do zrobienia pozostaje. Poświęcenie i ofiarność umożliwia wszystko. Niczego się obawiać wtedy nie wypadnie. Zmierzać do tego należy szeroką, narodową drogą, ręka w rękę, z tymi, którzy Litwy pragną i uznają konieczność jej istnienia. Na ludziach takich nie zbywa. Należy ich tylko poszukać.

Skoro się pójdzie tą drogą, zwycięstwo Litwy jest pewne. Na zakończenie wyrażam przekonanie, iż dokonamy wszystkiego, obronimy Litwę i stworzymy Ją w stolicy - Wilnie.

Przemówienie p.Woldemarasa było gorąco oklaskiwane przez uczestników zjazdu.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Zinies" o taktyce tautininków.

"Lietuvos Zinios" Nr.136 z dn.23.VI.r.b.Art.p.t."Ekwilibrystyka polityczna". Streszczenie:

Taktyka "tautininków" stanowi klasyczny przykład ekwilibrystyki ~~pakxi~~ politycznej. Wypisując dytyramby na cześć partji rządzącej, która rzekomo nie jest partją, a tylko zbiorowem ciałem reprezentacyjnem całego narodu, wplątał się "Lietuvos Aidas" w istną kabałę sprzeczności, niedomówień i łatanych sofozmatów. Pisząc o "jadości" narodu, jaki wyznawcami mienią się " tautinkowie", nie chce urzędówka widzieć walki partyjnej, rozpętanej w kraju właśnie przez "tautininków". Potępiając dawne metody rządu, sprawowanych przy pomocy "czarnych gabinetów", lanusuje "Lietuvos Aidas" koncepsję dyktatorskiej niemal władzy ministrów i prezydenta, na których nie powinien wpływać żaden uboczny wzgląd sejmowy czy partyjny. W takim razie jednak pocoż ten entuzjazm dla przyszłego zjazdo "tautininków"? Skoro p.p. Smetona i Voldemaras mogą sobie dać radę bez pomocy postronnej, w takim razie ~~xxxx~~ żadne zjazdy, zebraniaczy kongresy, nie są potrzebne.

W takie to absurdy i sprzeczności wpada nieszczęsna urzędówka, na której ciąży niewdzięczne zadanie szukania dziury w całem i wybierania tego co jest czarnem.-

Reforma samorządów a prasa litewska.

"Lietovus Aidas"Nr.115 z dn.23.VI.r.b.Art.p.t."Począ~~tek~~tek reorganizacji samorządów". Streszczenie:

Rychło ogłoszona zostanie przez prezydenta państwa ustawa o reorganizacji samorządów.

Dotychczasowa ustawa o samorządach, wzorowana niewolniczo na odnośnych ustawach tymczasowego rządo Kierenskiego, absolutnie warunkom litewskim nie odpowiada. Przedewszystkiem ze względu na piętno polityczne, jakiem życie gmin wiejskich i miejskich jest nacechowane. Wybory do samorządów odbywały się stale pod hasłami politycznemi, opierając się na zasadach identycznych z zasadami wyborów do sejmu. Samorządy stanowiły w związku z tem wymarzony teren dla partyjnictwa. Realna praca stawała sie w warunkach takich niemożliwa. Skoro się przytem zważa na luki i nieścisłości prawne dotychczasowej ustawy o samorządach, łatwo zrozumieć zadowolenie, z jakiem kraj wiadomość o sanacji tej zabagnionej dziedziny życia społecznego powitał.

"Lietovus Zinios"Nr.137 z dn.25.VI.r.b.Art.p.t."W sprawie reformy samorządowej".Streszczenie:

Inicjatywa społeczeństwa jest w państwach demokratycznych czynnikiem pierwszorzędnej doniosłości. Realnym tego wyrazem są samorządy.

Obecna ustawa o samorządach, acz nie idealna, zasadniczym warunkom, w których inicjatywa i wola społeczeństwa swobodnie przejawiać się może, najzupełniej odpowiada. ~~Wxxxxxxx~~

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

O ile też w pewnych wypadkach działalność organów samorządowych kulała, przypisać to należy jedynie niedostatecznemu finansowaniu ich przez rząd, nigdy zaś samej organizacji, jako takiej. Ustawa obecna, nakładając na samorządy szereg obowiązków, związanych z kosztami, nie podaje źródeł, z których pomienione koszty mają być pokrywane. Rzecz prosta, ~~środki~~ troska o środki zaradcze spadała na rząd, który jednak zwłaszcza za czasów, kiedy u steru byli "krikszczioniowie" mało o to dbał. Przeciwnie, starano się nawet zdyskredytować samorządy w oczach ludności, odmawiając im środków pieniężnych. Po przewrocie grudniowym, rząd p. Voldemarasa przystąpił do ograniczenia praw samorządu drogą administracyjną. Wreszcie ostatnio podała prasa urzędowa wiadomość o przedłożonej do podpisu prezydenta państwa ustawę o reorganizacji samorządów.

Z wywodów "Lietuvos Aidaś'a", który potępia "rewolucyjność" dotychczasowej ustawy o samorządach, wyciągnąć trzeba smutne wnioski na temat "radykalnej sanacji" stosunków samorządowych.

Przemówienie ministra Oświaty na zjeździe "tautininków".

W 1921 r. szkoły powszechne rozporządzały zaledwie 370 lokalami własnymi i 954 - najmowanymi. 1 lutego r.b. liczba lokalów własnych wyniosła 626, zaś najmowanych - 1784. Mimo wszystko liczba to zbyt mała, by się dało w całej pełni przymus szkolny zrealizować. Gdyby asygnowano rocznie na budowę gmachów szkolnych 1 milj. lt., potrzeby nauczania powszechnego dałyby się zaspokoić dopiero po 30 latach. Mimo to, zamierza się wprowadzić przymus szkolny, opierając go na podstawach następujących: Dzieci w wieku 7-14 lat dzieli się na dwie grupy. Pierwsza - to dzieci w wieku 9-14 l., które uczęszczać będą do szkoły w okresie od 1 listopada do 1 maja; druga grupa - to dzieci w wieku 7-9 lat, pobierające naukę w okresach 1 maj - 1 lipiec i 1 wrzesień - 1 listopad. Przymus szkolny wprowadzony już został w 182 gminach i 14 miastach.

Co się tyczy szkolnictwa średniego, nie jest ono należycie postawiono. Otwarto w swoim czasie zbyt wiele szkół średnich, bez uwzględnienia ich przystosowania do życia. Jakość tych szkół pozostawiała ogromnie dużo do życzenia. Były częste wypadki, kiedy w 8-ej klasie wykładał nauczyciel, nie posiadający cenzusu szkoły średniej. Rząd zdecydował zlikwidować 11 szkół średnich.

W uniwersytecie również zajdą zmiany. Zniesione zostaną równoległe katedry.

Sprawa szkół mniejszościowych ostatecznie już została uregulowana. Szkół tych jest dostateczna ilość, przyczem - w myśl odnośnego okólnika dzieci danej narodowości mają pobierać naukę szkolną w ~~czystym~~ swym ojczystym języku.

Sprawa Kedysa w sądzie wojskowym. Policja kryminalna zakończyła w tych dniach śledztwo w sprawie współpracownika Pleczkajtisa i Józefa Kedysa. W dniu 4.b.m. akta sprawy przesłane zostały na ręce prokuratora wojskowego.

X. KRONIKA ZAGRANICZNA.

Narady polsko-litewskie w Kownie. Wilno. W dn.29 czerwca odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie litewsko-polskiej komisji. Ze strony polskiej uczestniczyli: przew.Hołówko, prof. Makowski, Jakubowski, Nowak, Przybylski i Perkowski, a ze strony litewskiej: przew. Balutis, Joninas, gen. Radus-Zekawiczius, pułk. Jakubis, Kubilis i sekretarz Moczulis.

Posiedzenie zagaił przew. delegacji litewskiej Balutis.

Przew. delegacji polskiej p.Hołówko wręczył Balutisowi pismienną odpowiedź rządu polskiego na oświadczenie litewskie o niemożności przyjęcia polskiego projektu gwarancyjnego.

Balutis wręczył następnie delegacji polskiej litewski projekt paktu o bezpieczeństwie i arbitrażu, dodając,że p projekt litewski był już przed kilku dniami przysłany do Warszawy za pośrednictwem posła polskiego w Berlinie.

Przyjmując projekt litewski p.Hołówko oświadczył, że do chwili jego odjazdu z Warszawy polskie M.S.Z. nie otrzymało projektu i dlatego też nie mógł się z nim zapoznać.

Ponieważ w czasie podróży delegacji polskiej do Kowna w składzie rządu polskiego zaszły zmiany, delegacja musi zasięgnąć nowych instrukcyj z Warszawy.

Wreszcie p.Hołówko wręczył p.Balutisowi polski kontrprojekt w sprawie odszkodowań za szkody, wyrządzone Polsce, wskutek naruszenia neutralności przez Litwę w czasie wojny polsko-sowieckiej w r. 1920.

Kontrprojekt polski składa się z trzech części. Pierwsza zawiera żądanie wyrównania szkód, które zostały obliczone na 6 milj. dolarów. Drugi punkt dotyczy odszkodowań za szkody, wyrządzone przez działalność litewskich partyzantów i szaulisów, które zostały ocenione na 3 miljony dolarów. Wreszcie trzeci punkt odnosi się do szkód, wyrządzonych przez Litwę wskutek wywozu z Suwalszczyzny archiwów i dokumentów sądowych. Wysokość tych ostatnich szkód nie została jeszcze ściśle określona.

Posiedzenie komisji trwało jedną godzinę, poczem obrady zostały zamknięte.

Kowno.Dn.26.VI. - Tel. wł. - W rozmowie z przedstawicielami p pism litewskich i zagranicznych poruszył p.Hołówko kłamliwe rewelacje niejakiego Majusa, typowego prowokatora, który zarzucił rządowi polskiemu organizowanie "armji" Pleczkajtisa w Polsce z udziałem p.Hołówki, jako naczelnika wydziału wschodniego w M.S.Z.

P.Hołówko wykazał wierutne kłamstwo Majusa. Jak dalece brednie tego prowokatora opierają się na wyobraźni, dowodzi tego fakt, że data konferencji z udziałem p.Hołówki, podana przez Majusa, przypada na okres, w którym p.Hołówko nie był jeszcze naczelnikiem wydziału wschodniego w M.S.Z.

Mówięc o możliwościach porozumienia polsko-litewskiego oświadczył p.Hołówko:

- Szczerze pragniemy nawiązania choćby minimum stosunków sąsiedzkich z Litwą. Zarzucają nam ukryte złe zamiary. Lecz jest to fantazja.

Przyjazd p. Bałtruszajtisa. Wczoraj przybył z Moskwy poseł nadzwyczajny Litwy i pełnomocny minister w ZSSR p. J. Bałtruszajtis.

X. KRONIKA ZAGRANICZNA. /c.d./

D o k o ł a a r e s z t o w a n i a K e d y s a. W prasie litewskiej ukazały się szczegóły aresztowania znanego emigranta litewskiego, Kedysa:

W tych dniach policja kryminalna aresztowała na linji demarkacyjnej emigranta politycznego, byłego posła na sejm, Józefa Kedysa. Kedys oskarżony jest o formowanie wespół z Pleczkajtisem zbrojnych oddziałów emigranckich. Kedys znajduje się obecnie w ciężkiem więzieniu w Kownie. W policji kryminalnej złożył Kedys następujące zeznanie:

Kiedy się rozpoczęło owo organizowanie emigrantów w Wilnie, władze polskie z własnej inicjatywy zaproponowały organizatorom emigracyjnym Pleczkajtisowi, Popławskiemu, Majusowi i innym utworzenie oddziałów, które miały być zaopatrzone w żywność, odzież i oręż w celu wykonania napaści na Litwę. Po zainicjowaniu zbrojnej akcji przez emigrantów, mieli Polacy dopomóc im również siłą zbrojną.

W dn. 15 grudnia r.ub. wszyscy emigranci w liczbie około 50 ludzi przenieśli się z Wilna do Lidy. Zarówno w Wilnie jak i w Lidzie zaopatrywał rząd polski emigrantów w żywność, odzienie, obuwie i oręż. Uczono emigrantów musztry litewskiej. Komenda również była litewska. W końcu kwietnia r.b. przeniesiono wszystkich emigrantów z Lidy do Grodna. W Grodnie znajduje się obecnie około 53 emigrantów. Emigrantów zaopatrzono w odzież cywilną. Żołd otrzymują oni od rządu polskiego w wysokości Zł 4.- tygodniowo.

Celem organizacji emigrantów jest stwarzanie na terenie całej Litwy oddziałów bojowych i po dostatecznem przygotowaniu obalenie obecnego rządu litewskiego. W razie sukcesu ogłoszonaby była dyktatura robotnicza z Pleczkajtisem na czele. Później powstałby rząd tymczasowy, w skład którego weszliby obecni przywódcy emigrantów Popławski, Gajżiukis i inni. Po wzmocnieniu władzy rządu dotychczasowego, podpisanoby wybory do sejmu, któreby zorganizowano w ten sposób, aby trafiło do sejmu jak najmniej ludzi o niechętnem dla emigrantów stanowisku. Gdyby sejm zawiódł, zostałby niezwłocznie rozpędzony, poczem w dalszym ciągu trwałaby dyktatura.

W czasie zamieszek zgładzonoby wszystkie wpływowe osoby, sprzyjające obecnemu rządowi. Według planu Pleczkajtisa, Wilno w dalszym ciągu pozostałoby ośrodkiem powstania. Z Wilna dawanoby powstańcom dyrektywy. Po rozbrojeniu wojska, na którem po części polegać nie można, armja zostałaby rozwiązana, poczem powołanoby do życia armję robotniczą. Jednocześnie obsadzonoby stanowiska naczelników powiatu własnymi ludźmi.

Przy komitecie emigracyjnym w Wilnie istnieje wydział prasowy, w skład którego wchodzą: Ancewicz, Popławski, seminarzysta z Taurogów oraz niejaki Kaupas z powiatu szawelskiego. Staraniem wydziału ukazuje się dwutygodnik "Pirmyn", oraz broszury popularne, jak np. "Zbiorek pieśni i wierszy rewolucyjnych", "Słowo dla młodzieży". Ostatnio wydano broszurę p.t. "Trzecią konstytucję napisze lud". Wydano również odezwę w języku polskim: "Odezwa do ludu polskiego, obywateli Litwy" oraz "Odezwę do armji", podpisaną przez Sztab zbrojnej organizacji "Pirmyn". Organizacja taka nie istnieje. Podpis ma na celu jedynie wywołanie większego wrażenia wśród żołnierzy.

Powyższe zeznania Kedysa, których wiarogodność nie została jeszcze stwierdzona, zaopatrują pisma litewskie w różne tytuły. Tak np. "Echo" zamieszcza zeznania p.t. "Plany Pleczkajtisa, "Rytas" - "Plany polskie się wyjaśniają", "Lietuvos Zinios" - "Aresztowanie Kedysa", Urzędówka dodaje przytem od siebie szczegóły następujące: Kedys pobierał 400 - 500 Zł miesięcznie.

X. KRONIKA ZAGRANICZNA. /c.d./

W wyniku rewizji znaleziono przy Kedysie różne wykazy, szyfry, spisy, korespondencję i bibułę agitacyjną. W czasie śledztwa Kedys szczerze i wyczerpująco opowiedział o organizacjach emigrantów, ich planach i t.d. W związku z zeznaniami Kedysa, aresztowano kilku agitatorów.

N o w y a n g i e l s k i a t t a c h é w o j e n n y w L i t w i e . W niedzielę 1 lipca przybył do Kowna angielski attaché wojenny dla państw bałtyckich major sztabu generalnego Lloyd wraz ze swym zastępcą nowomianowanym attaché wojennym majorem artylerji Stewart Coxem.

Tegoż dnia obaj oficerowie złożyli szereg wizyt. O godz. 11 przyjął ich Minister Obrony Kraju gen. Daukantas, o godz. 12 min. 30 - Prezydent Państwa i o godz. 1 min. 45 - Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych p. Woldemaras.

O godz. 2 pp. Minister Obrony Kraju wydał na cześć oficerów angielskich bankiet w lokalu oficerskiego "Ramowe", na którym był obecny również konsul angielski w Litwie oraz cały szereg oficerów głównego sztabu wyższych stopni. Podczas bankietu Minister Obrony Kraju Daukantas wręczył byłemu angielskiemu attaché wojennemu Lloydowi upominek - srebrną karafkę na srebrnej tacy z wygrawerowaną Pogonią i napisem w języku litewskim. Podczas bankietu przemawiał Minister Obrony Kraju i major Lloyd. Bankiet zakończył się o godz. 6 wiecz. Wieczorem obaj oficerowie udali się do Rygi.

K o n f e r e n c j a k o l e j o w a p a ń s t w n a d - b a ł t y c k i c h . Dn. 25 lipca odbędzie się w Tallinie konferencja kolejowa Litwy, Niemiec, Estonji i Łotwy. Poruszane będą kwestje taryfy i eksploatacji kolei.

"L i e t u v o s A i d a s" o z m i a n i e r z ą d u p o l s k i e g o .

"Lietuvos Aidas" Nr.124 z dn.4.VII.r.b. Art.p.t. "Zmiana rządu polskiego". Streszczenie:

Mimo nieznacznych zmian personalnych w rządzie polskim, ustąpienie Piłsudskiego jest wypadkiem o poważnych niewątpliwie przyczynach i równie poważnych możliwych konsekwencjach. Konfliktu z sejmem niepodobna uważać za przyczynę zmiany. Przeczy temu stosunek rządu do sejmu i charakter Piłsudskiego. Jedyną przyczyną ustąpienia była zapewno choroba Marszałka. Nikt nie wierzył i nie wierzy w optymistyczne komunikaty oficjalne. Za plecami chorego premjera, oddawna już rządzi klika. Mianowane kreatury Piłsudskiego /Bartel/ na stanowisko premjera usuwa wszelkie pod tym względem wątpliwości.

Interwiew Piłsudskiego w sprawie przyczyn ustąpienia jest istotnie unicum megolomanji i połajanek, świadcząc naj wymowniej o poważnych postępach choroby Marszałka /paralysis progressiva/.

X. KRONIKA ZAGRANICZNA. /c.d./

Rokowania polsko-litewskie. Na posiedzeniu komisji bezpieczeństwa i odszkodowań z dn. 2.VII strona litewska oświadczyła na wstępie, że może się zgodzić na techniczne rozpatrzenie finansowych kontrpretensyj polskich jedynie w całokształcie wzajemnych pretensyj obu państw po uregulowaniu kwestji bezpieczeństwa.

W odpowiedzi delegacja polska stwierdziła, że takie postawienie sprawy sprzeczne jest ze stanowiskiem zajętem w Królewcu przez stronę polską z tytułu ataków generała Żeligowskiego tylko łącznie z rozpatrzeniem roszczeń polskich i odszkodowania za naruszenie przez Litwę neutralności i za napad wojsk litewskich na armję polską w roku 1920. Wobec tego obie strony stwierdziły, że istnieje między niemi zasadnicza rozbieżność poglądów na te kwestje.

Delegacja polska odmówiła dyskutowania projektu litewskiego, złożonego rządowi polskiemu o tak zw. pakcie o nieagresji, ponieważ postanowienia tego paktu znacznie przekraczają kompetencje komisji bezpieczeństwa i odszkodowań. Delegacja polska oświadczyła, że mogłaby się co najwyżej zgodzić na rozpatrywanie tych postanowień paktu litewskiego, które dotyczą zagadnień bezpieczeństwa Litwy, o ileby zostały delegacji polskiej przedstawione w formie osobnych propozycyj. Strona polska zakomunikowała również, że rząd polski nie zajął dotychczas wobec projektu litewskiego żadnego stanowiska i że wobec tego nie ma ona możności dania stronie litewskiej formalnej odpowiedzi w sprawach przez projekt poruszonych, a nie wchodzących w zakres kompetencji komisji. Wobec powyższego postanowienia następne zebranie ma zostać zwołane wówczas, gdy delegacja polska będzie w posiadaniu instrukcyj, któreby jej pozwoliły na zajęcie takiego lub innego formalnego stanowiska wobec poszczególnych klauzul projektu litewskiego.

Prasa kowieńska wyraża przypuszczenie, że delegacja polska opuści Kowno w dniu dzisiejszym, lub jutrzejszym. Pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ jak się dowiaduje przedstawiciel PAT`a, następne posiedzenie komisji bezpieczeństwa i odszkodowań odbędzie się w najbliższym czasie. Termin tego posiedzenia zostanie ustalony w porozumieniu między przewodniczącymi obu delegacyj. Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie we środę, albo we czwartek.

Dn. 2.VII. opuścił Kowno, udając się przez Królewiec do Warszawy, członek delegacji polskiej do komisji bezpieczeństwa i odszkodowań, naczelnik wydziału MSZ prof. Juljan Makowski, który zda po swym powrocie Ministerstwu Spraw Zagranicznych szczegółową relację o przebiegu rokowań kowieńskich.

Piąty kongres Jedności Litewsko-Łotewskiej. W tych dniach zakończył się w Rydze piąty kongres Jedności Litewsko-Łotewskiej. Kongres uchwalił rezolucje następujące: 1. Piąty Kongres Litewsko-Łotewski raz jeszcze podkreśla potrzebę zbliżenia obu bratnich narodów w zakresie politycznym, ekonomicznym i kulturalnym, 2. Kongres popiera wysiłki Litwy, zmierzające do zjednoczenia wszystkich ziem litewskich w ich granicach etnograficznych, 3. Kongres jest zdania, że obowiązkiem rządu obu państw jest popieranie ze wszystkich sił pracy nad wzajemnem zbliżeniem, przez wprowadzenie we wszystkich instytucjach oświatowych obu państw nauki o potrzebie podobnego zbliżenia, 4a/ Kongres wyraża życzenie wciągnięcia do pracy jedności litewsko-łotewskiej szerszych mas akademickich przez stworzenie przy Jedności Litewsko-Łotewskiej sekcyj towarzystw akademickich.

X. KRONIKA ZAGRANICZNA /c.d./

b/ Pożądanem jest umożliwienie władzom zwierzchnim organizacyj uniwersyteckich i akademickich obu państw prac wspólnych w zakresie kulturalnym, ekonomicznym i politycznym. c/Kongres wyraża chęć, aby srudentom obu państw udzielane były ulgi w postaci zniesienia wiz i zmniejszenia opłat za przejazd koleją. d/ Jedno państwo przyznaje prawa uniwersytetu państwa drugiego. 5. Sfery kierownicze w życiu ekonomicznem Litwy i Łotwy przytrzymywać się winne zasady, że rozwój ekonomiczny Litwy i Łotwy na szeroką skalę możliwy jest tylko drogą jaknajściślejszej współpracy ekonomicznej. W najbliższym czasie winne być:a/-zawarte traktaty w sprawie uregulowania stosunków prawno ekonomicznych obu krajów, b/-zniesione wizy wjazdowe i wyjazdowe, c/-zawarty traktat handlowy, d/-niezwłocznie uzgodniony system podatkowy, polityka bankowo-celna tak, ażeby już w przyszłym roku dało się zrealizować całkowitą unję celną pomiędzy obu państwami.-

W Kongresie Litewsko-Łotewskim brało udział około 100 osób. Kongres ma się zebrać w roku przyszłym w Kownie.-

Rokowania polsko-litewskie. Warszawa. W dn.5.VII.r.b. odbyło się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów kolejne posiedzenie podkomisji komunikacyjnej polsko-litewskiej komisji ekonomicznej, tranzytowej i komunikacyjnej. Na posiedzeniu tem omawiano w dalszym ciągu sprawy, znajdujące się na porządku dziennym obrad podkomisji.

Kowno, 6.VII.r.b. ~~odbyło się~~ na posiedzeniu komisji do sprawy bezpieczeństwa i rozrachunków przewodniczący delegacji polskiej naczelnik Hołówko oświadczył, że rząd polski doręczy w najbliższych dniach posłowi litewskiemu w Berlinie odpowiedź na notę litewską i na litewski projekt traktatu.

W odpowiedzi tej rząd polski zakomunikuje, że projekt litewski jest niemożliwy do przyjęcia, gdyż jest sprzeczny z zaleceniami Ligi Narodów, a równocześnie godzi w niezależność terytorjalną Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec powyższego przewodniczący delegacji polskiej Hołówko zaproponował delegacji litewskiej kontynuowanie prac komisji bezpieczeństwa i odszkodowań na płaszczyźnie grudniowej rezolucji Rady Ligi Narodów, oraz w ramach zakreślonych przez konferencję w Królewcu. P.Hołówko zaproponował dalej, ażeby strona litewska przystąpiła do realnego rozpatrzenia propozycji polskiej i albo przedłożyła własny kontrprojekt paktu, albo też podjęła dyskusję nad projektem polskim, szukając w ten sposób kompromisowo wyjścia.

W odpowiedzi prezes delegacji litewskiej Balutis podkreślił zasadniczą różnicę, zachodzącą między stanowiskiem obu rokujących stron, a równocześnie przyrzekł udzielić odpowiedzi ostatecznej na propozycję p.Hołówki po otrzymaniu decyzji swego rządu. Decyzję tę p.Balutis zakomunikuje delegacji polskiej jutro w sobotę, wobec tego następne posiedzenie komisji bezpieczeństwa i odszkodowań zwołano na jutro sobotę godz. 4 pp.

Tutejsza prasa donosi, że w ciągu przyszłego tygodnia powróci do Kowna z Warszawy delegacja litewska do komisji polsko-litewskiej dla spraw komunikacyjnych, tranzytowych i ekonomicznych.

Według "Lietuvos Aidas" w trakcie rokowań w Warszawie zarysowała się rozbieżność zdań i że należy przypuszczać, iż komisja z trudem zdoła tę rozbieżność przezwyciężyć.

Kowno, 7.VII.r.b. odbyło się ostatnie posiedzenie litewsko-polskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań.

X. KRONIKA ZAGRANICZNA. /c.d./

Jak się korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej dowiaduje, przebieg tego posiedzenia był następujący:

Na wstępie przewodniczący delegacji litewskiej Balutis złożył obszerną deklarację, w której usiłował wykazać, że Litwa od 8 lat dążyła do porozumienia z Polską i że w tym celu szła na kompromis jak najdalej wysunięty, czego między innemi dowodem miało być stanowisko, jakie delegacja litewska zajmowała podczas konferencji w Brukseli, Kopenhadze i Lugano, lecz że usiłowania strony litewskiej pozostały bezowocne nie znajdujące żadnego odgłosu ze strony polskiej. Dopiero w ostatnich czasach Polska uczyniła pewne konkretne kroki w kierunku porozumienia z Litwą, proponując jej zawarcie paktu o nieagresji, który wszakże okazał się dla Litwy niemożliwy do przyjęcia, ponieważ dążył do utrwalenia, istniejącego status quo.

Delegacja litewska, wywodził Balutis, działając w myśl intencyj Rady Ligi Narodów, która - zdaniem przewodniczącego Balutisa- w rezolucji swojej rzekomo wyraźnie podkreśliła sporny charakter sprawy wileńskiej, przedłożyła stronie polskiej projekt traktatu, stwierdzającego sporny charakter tego terytorjum i obowiązującego oba kraje do pokojowego załatwienia istniejących między niemi sporów. Wobec tego, że strona polska nie uzna za możliwe tego projektu, Balutis oświadczył, że komisji polsko-litewskiej nie pozostaje nic innego, jak zredagować raport, stwierdzający niemożność dojścia do porozumienia.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej p.Hołówko, który zaznaczył, że dyskusja nad tem, która ze stron okazała więcej dobrej woli i chęci do porozumienia wykracza poza zakres kompetencyj komisji i że na ten temat nie będzie polemizował z p. przewodniczącym delegacji litewskiej. P.Hołówko ograniczył się tylko do zwrócenia uwagi, że Rada Ligi Narodów wyraźnie zaznaczyła w swej rezolucji grudniowej, że nie narusza ona w niczem kwestyj, na które obie strony mają odmienny pogląd, a zatem nie narusza i nie zmienia w niczem poglądu rządu polskiego na psrawę wileńską, którą jak wiadomo rząd polski uważa za bezsporną. Strona polska w rokowaniach obecnych przestrzegała jak najściślej tej zasady także i w stosunku do strony litewskiej, nie dążąc bynajmniej do narzucenia jej takich zobowiązań, któreby mogły być komentowane jako rezygnacja z pretensyj litewskich.

P.Hołówko musi zatem kategoryczne zastrzec się przeciw tego rodzaju zarzutom p. przewodniczącego delegacji litewskiej. Strona polska była gotowa możliwie w jak największej mierze uznać odmienny punkt widzenia rządu litewskiego, nie sądzi ona jednak, ażeby zawarcie traktatu o nieagresji lub ustalenie bezpośredniej komunikacji z Polską przez terytorjum wileńskie stanowiło rezygnację z uroszczeń terytorjalnych rządu litewskiego, które wyłączone zostały z zakresu obecnych rokowań. Strona polska z ubolewaniem stwierdza niemożność osiągnięcia porozumienia i wyraża przytem przekonanie, że nadejdzie czas, w którym naród litewski przekona się o przyjaznych intencjach narodu polskiego.

Wobec tego, że obie strony stwierdziły niemożność porozumienia, polsko-litewska komisja do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań obradująca w Kownie, ukończyła swe prace.

Większość członków delegacji polskiej opuszcza w niedzielę 8 b.m. rano Kowno i udaje się do Warszawy. W Kownie pozostaje tylko przewodniczący delegacji polskiej p.Hołówko, oraz sekretarz delegacji Perkowski, dla ustalenia i podpisania ze stroną litewską raportu sprawozdawczego komisji, oraz protokołów z ostatnich posiedzeń komisji.

X. KRONIKA ZAGRANICZNA /c.d./.

Po posiedzeniu polsko-litewskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań przewodniczącemu delegacji polskiej Hołówce złożył wizytę wiceprezes delegacji litewskiej Joninas, zapraszając go w imieniu prezydjum delegacji litewskiej na śniadanie, które delegacja litewska wydaje w dniu jutrzejdzym na cześć prezydjum delegacji polskiej.

P. Hołówko w sprawie rokowań polsko-litewskich. Przewodniczący delegacji polskiej Hołówko udzielił przedstawicielowi "Siegodnia" wywiadu w związku z zakończeniem rokowań polsko-litewskich w Kownie. Na pytanie, jakie stanowisko zajmuje wobec oficjalnego oświadczenia rządu litewskiego , według którego odpowiedzialność za negatywny przebieg rokowań spada na delegację polską, p.Hołówko oświadczył: "Żądaniem delegacji polskiej było rozpatrzenie dwóch kwestyj: o odszkodowaniach i o pakcie o nieagresji. Polska delegacja oświadczyła jeszcze w Królewcu, że zgodzi się na rozpatrzenie pretensji Litwy w związku z akcją generała Żeligowskiego tylko łącznie z kontrpretensjami Polski z powodu naruszenia przez Litwę neutralności w 1920 r. działalności oddziałów partyzanckich na lewem skrzydle armji polskiej na froncie suwalskim. Ponieważ delegacja litewska odmówiła rozpatrzenia tej pretensji, delegacja polska była zmuszona odmówić rozpatrzenia litewskiego projektu, pomijającego nasze kontrpropozycje. Co do zawarcia paktu bezpieczeństwa, uważam, że lepszą formą jest zawarcie paktu o nieagresji. Strona litewska odmówiła włączenie tego paktu do programu rokowań i obiecał przedłożyć swój kontrprojekt. Litewski projekt,przesłany do Warszawy 23 czerwca, jak się okazało, nie ma nic wspólnego z naczym projektem. Zawiera on żądanie aby Polska uznała Wileńszczyznę za terytorjum sporne, aby wyprowadziła stamtąd swoje wojska i wprowadziła osobną administrację. Projekt ten jest sprzeczny z rezolucjami Ligi Narodów i dlatego też rząd polski nie mógł go nawet przyjąć do wiadomości. Rząd polski zaproponował w Królewcu nawiązanie stosunku z Litwą, lecz nigdy nie mówił, że może zgodzić się na to za cenę rezygnacji z tego terytorjum, i że przyzna Litwie prawo do mieszania się do wewnętrznych spraw polskich.

Na pytanie, czy w czasie rokowań kowieńskich rozstrzygnięcie kwestji posunęło się naprzód, p.Hołówko odpowiedział: "W rokowaniach postąpiliśmy naprzód, w szczególności w tem znaczeniu, że obie strony wyjaśniły swe stanowisko i zapoznały się z argumentami strony drugiej. Sądzę, że wiele tych nieporozumień, wymysłów i jawnych insynuacyj, które kursowały na szkodę obu narodów, znikło lub straciło znacznie na popularności. Jestem przekonany, że już dzisiaj dla wielu ludzi na Litwie stało się jasnem, że ze strony polskiej Litwie nic nie grozi i że, przeciwnie, Polska w imię wspólnych interesów, ceniąc własną niepodległość pragnie rozwoju i rozkwitu niepodległej Litwy. Jestem przekonany, że nadejdzie godzina, w której cała Litwy to zrozumie, jak również to, że Polska nigdy nie była i nie będzie w szeregach wrogów Litwy.

Urlop posła Bałtruszajtisa. Poseł litewski w Moskwie p.Bałtruszajtis udaje się na kurację do Vernet les Bains - do Francji Południowej. Urlop potrwa parę miesięcy. Posła zastąpi w Moskwie pierwszy sekretarz poselstwa p.Bagdonas.

X. KRONIKA WEWNĘTRZNA./c.d./

Aresztyt wśród komunistów w Poniewieżu. W nocy z 17 na 18 b.m. została wykryta w Poniewieżu organizacja młodzieży komunistycznej. Zaaresztowano około 18-stu osób. W wyniku rewizji u członków organizacji znaleziono moc dokumentów kompromitujących.-

Uroczystości w Kłajpedzie z powodu przybycia okrętów angielskich. W dniu 20-go czerwca odbyło się przyjęcie oficerów angielskich u gubernatora kraju kłajpedzkiego Merkisa. Na przyjęciu było obecnych 30-stu oficerów angielskich, wyżsi oficerowie załogi i szereg wybitnych osobistości.

Tegoż dnia w domu Związku strzeleckiego, naczelnik załogi pułk. Genis podejmował marynarzy angielskich. Na przyjęciu było obecnych 250 marynarzy angielskich i starsi oficerowie miejscowej załogi.-

Zjazd związku narodowców. Dnia 30-go czerwca w Kownie odbędzie się ogólny zjazd oddziałów związku narodowców, na którym, między innemi, zostaną wyjaśnione kwestje ideologji partji i jej programu politycznego. Pozatem zjazd określi stosunek narodowców do obecnego rządu litewskiego, jego wewnętrznej i zagranicznej polityki, oraz do innych organizacyj politycznych w kraju.-

Zjazd "tautininków". W dn.1.b.m. zakończył się zjazd "tautininków" w Kownie. W czasie zjazdu wygłosił dłuższe przemówienie członek centralnego komitetu partji Lapenas, wyjaśniając stosunek "tautininków" do innych partyj. Lapenas stwierdził, że działalność innych partyj mocno osłabła i znaczna część ich członków przeszła do obozu narodowców.

Oponowali Lapenasowi mówcy z partyj innych, twierdząc, że leaderzy zarówno chadecji, jak i lewicy rozwijają dawną energję.

Następnie zbrał głos prof. Woldemaras, charakteryzując w dłuższem przemówieniu wewnętrzną i zewnętrzną sytuację kraju. Mówiąc o problemie polskim, poruszył mówca szereg momentów historycznych, dochodząc do wniosku, że Polska w dalszym ciągu czyha na niezawisłość Litwy i że - w związku z tem - Litwa na żadne ustępstwa w sprawie wileńskiej zgodzić się nie może.

Zabrał głos następnie minister Finansów Tubelis, zapewniając, że pogłoski o nieurodzaju są mocno przesadzone i że - o ile pogoda dopisze - urodzaje mogą wypaść dosyć zadawalniająco.

Przemawiali jeszcze ministrowie: Rolnictwa, Oświaty, Sprawiedliwości i inni.

Zjazd powziął szereg rezolucyj.

Zwrot stypendjów przez byłych stypendystów. Ministerstwo Oświaty opracowuje odnośne dokumenty, na mocy których zażąda zwrotu stypendjum od wszystkich byłych swych stypendystów, wśród których znajdują się byli ministrowie, obecni wysocy urzędnicy, posłowie i t.d.

Nowy gmach poczty w Olicie. W Olicie rozpoczęto budowę nowego gmachu pocztowego w stylu współczesnym. Budowa pochłonie około 250.000 lt.

Urlop szefa sztabu generalnego. Szef sztabu generalnego pułk. Plechawiczius udał się zagranicę z tytułu dwumiesięcznego urlopu.

X. KRONIKA WEWNĘTRZNA. /c.d./

Zastępcą jego w czasie nieobecności będzie pułkownik sztabu generalnego Kubilanus.-

P r o k l a m a c j e p o l s k i e n a L i t w i e./ W nocy z 23 na 24 czerwca rozrzucono w powiecie sejneńskim mnóstwo proklamacyj polskich w języku litewskim. Proklamacje zwracały się do"braci-litwinów".- Policja jest na tropie kolporterów.-

Z a m k n i ę c i e w y s t a w y r o l n i c z o - p r z e m y s ł o w e j. W dn. 3.VII. r.b. została zamknięta 7 litewska rolniczo przemysłowa wystawa. Ogółem wystawę zwiedziło około 100 tys. osób.

Z a a r e s z t o w a n i e b. p o s ł a S e j m u J o n u s z k i s a. W tych dniach policja kryminalna aresztowała w Kłajpedzie b. posła Sejmu socjaldemokratę Jonuszkisa za przeciwpaństwową działalność. Sprawę jego przekazano komendantowi wojennemu Kłajpedy.

W i e l k i e s z k o d y n a s k u t e k b u r z y. W pow. W y ł k o w y s k i m. Burza, która przeciągnęła przed paru dniami nad Litwą, wyrządziła wielkie szkody w pow. Wyłkowiskim. Uległo zniszczeniu wiele budynków. Ogółem straty sięgają 140.000. litów.

E m i g r a c j a u l e g ł a z n a c z n e m u s p a d k o w i. Emigracja w bież. miesiącu jest znacznie mniejsza., niż uprzednio. Emigracja do Brazylji stale się zmniejsza. Emigranci udają się przeważnie do Kanady. Argentyny i Południowej ~~Ameryki~~ Afryki.

U r l o p M i n i s t r a S p r a w W e w n ę t r z n y c h. Udał się na urlop Minister Spraw Wewnętrznych Mustejkis. Obowiązki jego będzie pełnił czasowo Prezes Ministrów p. Woldemaras.

Z m i a n y n a s t a n o w i s k a c h w p o l i c j i. Z rozporządzenia Minstra Spraw Wewnętrznych naczelnikiem policji m. Szaweł i pow. Szawelskiego został mianowany dn. 10 lipca B.Swyłas. Dotychczasowy szawelski naczelnik policji Czerniewiczus zostaje przeniesiony do pow. Możejskiego. Pomocnikiem naczelnika policji w Szawlach zostaje mianowany z dn. 1 Lipca J.Szurnas.

Z a m k n i ę c i e s e m i n a r j u m n a u c z y c i e l s k i e g o w P o n i e w i e r z u. W jesieni r.b. zamknięte zostanie seminarjum nauczycielskie w Poniewierzu. W gmachu seminarjum mieścić się będzie gimnazjum żeńskie.

O k ó l n i k M i n i s t r a F i n a n s ó w w s p r a w i e o p ł a t y c e l n e j z a e k s p o r t o w a n e s i e m i ę l n i a n e. Minister Finansów Tubelis wydał okólnik na mocy którego cło wywozowe za eksportowane siemię lniane wynosi 30 lt. od 100 kg. Okólnik obowiązuje w ciągu jednego miesiąca /od 1 lipca do 1 sierpnia r.b./

X. KRONIKA GOSPODARCZA.

R e a l i z a c j a b u d ż e t u w k w i e t n i u. Dochody i wydatki w okresie od 1-go stycznia do 1-go maja wynosiły /w tysiącach litów/:

	DOCHODY	WYDATKI	
Nadwyżka z 1927r.	38.456,9		
Styczeń 1928r.	20.503,2	26.151,0	- 5.647,8
Luty	20.729,3	19.338,3	1.391,0
Marzec	23.003,4	25.027,3	- 2.023,9
Kwiecień	24.671,6	17.710,0	6.961,6
Ogółem	88.907,5	88.226,6	680,9

W ciągu pierwszych czterech miesięcy bież.r. wpłynęło do kas państwowych 88.907.500 lt. Wydatki wyniosły w tym czasie 88.226.600 lt. W ten sposób nadwyżka wyraziła się sumą 680.900 lt. Łącznie z sumami, pochodzącymi z opłat kolejowych /3.881.000/ nadwyżka wyniosła 4.561,900 lt.

W zestawieniu z pierwszemi czterema miesiącami roku ubiegłego realizacja budżetu roku ubiegłrgo przedstawiała się jak następuje:

Styczeń-kwiecień 1928r.	88.905,5	88.226,6	- 680,9
Styczeń-kwiecień 1927r.	80.852,2	75.752,9	5.009,3
	8.055,3	12.473,7	

Z powyższego wynika, że dochody wzrosły w roku bież. w zestawieniu z rokiem ubiegłym o 8.055.300 lt. ; wydatki zaś o 12.473.700 lt. Nadwyżka w 1927 r. wyniosła 5.009.300 lt. w roku bież. zaś zaledwie 680.900 lt.

Tabelka poniższa illustruje realizację budżetu w kwietniu r.b. / w zestawieniu z tabelą z roku ubiegłego/:

	1928r.	1927r.
D o c h o d y z w y c z a j n e		
1. Podatki bezpośrednie	3221.160.01	2.944.972,93
2. Podatki pośrednie	8.945.768,01	8.672.285,85
3. Podatki uzupełniające	767.642,42	857.005,05
4. Opłaty	625.745,33	679.014,63
5. Dochody z zakładów państwowych	5020.253,3[illegible]	4.090.414,92
6. Dochody państw. z maj.i kap.	5.067.727,85	2.413.865,39
7. Dochody z urządzeń rolnych	2.091,33	1.221,16
8. Rachunki ze skrbem	981.981,12	985.143,67
Ogółem dochodów zwyczajnych	24.[illegible]52.549,40	20.643.923,80
D o c h o d y n a y d z w y c z a j n e.		
1. Dochody z reformy rolnej.	119.249,90	156.308,57
Ogółem dochodów zwycz.i nadzwycz	24671.598,30	20.800.232,37
Wydatki budżetowe w kwietniu	17710.055,96	20.933.737,47
Nadwyżka dobh,wzgl.wyd.w marcu	6961.543,40	- 133.505,10
Sumy z opłat kolejowych	3881.051,55	

Z tabelki wynika, że dochody skarbowe w kwietniu wyniosły 24.671.500 lt., wydatki zaś 17.710.000 lt. Nadwyżka wyraziła się przeto sumą 6.961.500 lt.

X. KRONIKA GOSPODARCZA. /c.d./

W roku bieżącym dochody w kwietniu wyniosły o 3.871.300 lt. więcej niż w roku ubiegłym. Wydatki wyraziły się sumą o 3.823.700 lt. mniejszą. Wzrosły w kwietniu b.r. pozycje dochodów następujących: Podatki bezpośrednie /176.100 lt./, pośrednie /273.000 lt./. Pozatem wzrosła pozycja wpływów z instytucyj państwowych oraz dóbr i kapitałów państwa. Zmniejszyły się natomiast pozycje wpływów podatków uzupełniających, z opłat, rachunków ze skarbem państwa oraz z reformy rolnej.

Przemówienie ministra Finansów na zjeździe "tautininków". Na zjeździe "tautininków" z dn.30.VI.r.b. wygłosił minister Finansów Tubelis przemówienie na temat finansowej sytuacji kraju.

Budżet na r.b. większy niż zazwyczaj, wynosi wraz z uzupełnieniami 263 milj. lt. Mimo tego jednak, nie da się zaspokoić wszystkich potrzeb światowo-społecznych. Zwłaszcza, że zbliża się termin spłaty niektórych pożyczek.

Realizacja budżetu odbywą się normalnie. W ciągu 5 pierwszych miesięcy uzyskano 110 milj. lt. tytułem dochodów. Wydatki wyniosły przytem 101 milj. lt. O ile nie zajdą nieprzewidziane trudności, dochody z wydatkami z łatwością dadzą się zbilansować. Wzrosły pozatem obroty w bankach akcyjnych i instytucjach kredytowych. Wkłady wzrosły w 1927 r. o 30 milj. lt., wpływając na ożywienie handlu. Kredyty stają się dostępniejsze. Przyczynia się do tego głównie Bank Rolny, pobierając 7 a nawet niekiedy 4%. Import góruje wprawdzie nad eksportem, lecz na bilansie płatniczym się to jeszcze nie odbiło. Rezerwy walut obcych w Banku Litewskim większe są niż w latach innych. Jeżeli chodzi o import, wzrósł głównie wwóz nawozów sztucznych / z 15 tys. tonn na 40 tys. tonn/, manufaktury i materjałów budowlanych. Zmalał natomiast eksport mięsa i bydła. Niewyprzedane zapasy lnu wynoszą 5 tys. tonn, która to ilość mogłaby z powodzeniem bilans handlowy wyrównać. Wzrósł eksport masła i przetworów mlecznych. Osiągnie on prawdopodobnie cyfrę 30 milj. lt. Zmniejsza się natomiast eksport nierogacizny, wskutek spadku cen i nieurodzaju kartofli. Na tym samym poziomie utrzymał się eksport lasu, a to w związku ze spadkiem cen i powstrzymywaniem się nabywców przed dalszymi zakupami.

Urodzaje w r.b. nie dadzą się jeszcze określić. Zwłaszcza skoro się zważy na deszcze w Północnej Litwie. Nieobsiano około 200 tys. ha.

"Lietuvos Zinios" w sprawie wystawy rolniczo-przemysłowej w Kownie. "Lietuvos Zinios" Nr.145 z dn.7.VII.r.b. Art.pt. Po zamknięciu wystawy rolniczo-przemysłowej. Streszczenie:

Drobne rolnictwo, którego reprezentantem jest właśnie Litwa nie mogło wziąć w wystawie ostatniej udziału, a to ze względu na niedostępność taryfy przewozowej. Na wystawie figurowały jedynie eksponaty wielkiej własności rolnej, wywołując wrażenie, że reformy rolnej na Litwie wcale nie było. Drobny rolnik nietylko nie mógł eksponować własnych wyrobów, lecz również nabywać figurujące na wystawie eksponaty. Były to bowiem eksponaty drogie i w gospodarstwach drobnych wcale nie spotykane.

Uderzającym był pozatem niezwykle słaby udział zagranicy w wystawie. Nie było ani wyborowych maszyn, ani mleczarni ani żadnych innych narzędzi duńskich, szwedzkich czy holenderskich.

X. KRONIKA Z ŻYCIA LITWINÓW WILEŃSKICH.

Manifestacja Litwinów w parafji gierwiackiej podczas wizyty arcybiskupa. W dniu 16-go b.m. wizytował arcybiskup Jałbrzykowski parafję gierwiacką. Wsie litewskie, przez które arcybiskup przejeżdżał, spotkały go czarnemi flagami, protestując w ten sposób przeciwko usunięciu języka litewskiego z kościoła. Niezależnie od tego, ludność 18-stu wiosek litewskich zwróciła się do arcybiskupa z prośbą o ponowne wprowadzenie nabożeństw litewskich i usunięcie proboszcza Malinowskiego.

Jest to drugi wypadek spotkania arcybiskupa czarnemi chorągwiami. Raz już postąpili w ten sposób Litwini w parafji raduńskiej.-

"Życie Ludu" w sprawie zmiany rządu polskiego. W związku z dymisją gabinetu Piłsudskiego, zamieszcza "Życie Ludu" następujące uwagi.

Rezygnacja Marszałka Piłsudskiego ma jedynie formalne znaczenie. Faktycznie głos jego w nowym gabinecie ministrów był i będzie decydujący. Pozornie tylko Marszałek Piłsudski wypuścił główny ster polityczny. Nietylko nie osłabiło to jego pozycji, lecz przez wprowadzenie do gabinetu nowego wybitnego piłsudczyka, jakim jest nowy minister oświaty dr. Switalski - pozycję tę wyraźnie wzmocniło.

Złowieszczy bat Piłsudskiego w dalszym ciągu wisieć będzie nad Polską, gdyż Marszałek z ręki go nie wypuści, a tylko wysmoli dziegciem rumuńskim, by na wypadek próby obalenia jego rządów móc jeszcze boleśniej wysmagać owe ladacznice, świnie, łajdaków politycznych i porozpędzać znudzone muchy ~~polityczne~~ sejmowe, które teraz tylko czasami leniwie skaczą i nie podnoszą skrzydełek do lotu.

Narazie prasa polska jest tego zdania, że zamiłowanie Marszałka Piłsudskiego do efektów widocznych zakończy się rozprawą wewnętrzną, gdyż taki stan rzeczy, trzeba przyznać - naprawdę już trwać nadal nie może.

Ponieważ jednak faktycznych planów p.Piłsudskiego nikt nie zna, zaś prasa zagraniczna, a zwłaszcza sowiecka, stale posądza go o tajemnicze zamiary wojenne, szerokie koła naszego społeczeństwa zaczynają poważnie się niepokoić, by te efekty się nie odbiły na skórze nietylko jego przeciwników ale i największych zwolenników. Kości rzucone, lecz "pieski" jakoś markotnie patrzą się na tę naprawdę ciężką strawę i nie chcą zjadać podarowanej porcji w obawie, by nie dostać boleści żołądkowych.

Po przeczytaniu oświadczenia wszyscy bezradnie rozwodzą rękami i jednogłośnie twierdzą, iż nowowytworzona sytuacja nie rokuje nic dobrego.

Pan Piłsudski miał i ma możność naprawić zło, które jak rak toczy organizm narodu polskiego, dlaczego jednak nie zastosował swej recepty, nikt tego ani zrozumieć ani usprawiedliwić nie może.

Marszałek Piłsudski uczynił krok wstecz lecz zapowiedział, że niedługo znów powróci do niańczenia znienawidzonych przezeń "podrzutków".

Tata obiecuje dzieciom wciąż nowe lanie, lecz dzieci wolałyby prędzej odczuć na swej skórze bolesne razy jego bata, by móc się pozbyć denerwującego strachu.

XI. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"Vytis" o konjunkturach politycznych w Europie Wschodniej.

"Vytis" Nr.10 z dn.16-30.VI.r.b. Art.p.t."Niebezpieczeństwo sowieckie". Streszczenie:

Niebezpieczeństwo sowieckie, w ostatnich czasach - w związku z konfliktem anglo-rosyjskim - tak namacalnie, grozi w pierwszym rzędzie Rumunji, Polsce i krajom nadbałtyckim. Litwa, acz nie mająca narazie wspólnej z ZSSR granicy, również ma poważne motywy obaw przed ekspansją sowiecką. Mimo słodkie słówka dyplomatów rosyjskich, płynie wciąż do Litwy komunistyczna bibuła i przenikają ideje wywrotowe.

W przyszłem, olbrzymiem starciu, do jakiego niewątpliwie między dwoma potęgami, Anglją i Rosją, dojdzie, stanie Litwa napewno po stronie Anglji, po stronie cywilizacji zachodniej. Na to jednak, aby móc skutecznie odegrać swą rolę poważnego czynnika we wspólnej obronie przed zalewem wschodnim, winien rząd litewski się starać o uświadomienie Londynu, że Litwa - to nie Łotwa czy Estonja, to nie pierwsze z brzegu, świeżo upieczone państewko buforowe, a tylko państwo o starych tradycjach, które dąży do realizacji swych praw historycznych, a jednocześnie do objęcia należnej sobie, historycznej, mocarstwowej roli. Z tego też względu, w wysiłkach swych pojednania Litwy z Polską, winna być Anglja mniej stronniczo usposobiona i wykazywać więcej historycznego objektywizmu. Kiedy wezmą się za bary niedźwiedź rosyjski i lew brytyjski, Litwa musi brać w zapasach udział jako państwo potężne.

Kryzys gabinetu Piłsudskiego w ujęciu "Vilniaus Aidasa"

"Vilniaus Aidas" Nr.75 z dn.3.VIIr.b. Art.p.t."Także kryzys". Streszczenie:

Zdawałoby się, iż po wypadkach majowych, sytuacja wewnętrzna Polski ustabilizowała się na dobre. Tymczasem dzieje się inaczej. Dojście "sanatorów" do władzy w niczem istoty rzeczy nie zmieniło. Sejm pozostał tem, czem był sejm poprzedni: parawanikiem dla rządu, kiedy chodzi o uchwalenie budżetu. Z chwilą jednak, gdy pragnie sejm się zdobyć na odrobinę krytyki pod adresem poczynań rządowych, przestaje być wygodnym. Niewidzialny reżyser usuwa ciało ustawodawcze w kąt, niby zbędną już dekorację.

Ostatni kryzys mamy również owym niewidzialnym mocom do zawdzięczenia. Charakterystyczną jest rzeczą , iż w przeddzień kryzysu nawet prasa urzędowa o niczem nie wiedziała i z oburzeniem pogłoski o zmianie gabinetu odrzucała.

Kryzys zmian zasadniczych nie przyniósł. Z wyjątkiem Dobruckiego i Romockiego, którzy niczem ów przysłowiowy murzyn, zrobili swoje i musieli odejść, dotychczasowi ministrowie utrzymali swe teki. Dokonano jedynie większej selekcji oddanych sprawie sanacji osób. Na miejsce Dobruckiego wszedł Switalski, wybitny piłsudczyk i faktyczny kierownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Scisła współpraca między Ministerstwami: Oświaty i Spraw Wewnętrznych została w ten sposób zapewniona. Pozatem wypłynęło na widownię jeszcze dwóch aniołów-stróżów obecnego stanu rzeczy :pos.Kościałkowski , jako zastępca Bartla, i generał Sosnkowski, jako p.o. Piłsudskiego, na czas urlopu marszałka. Skoro się przytem zważy, iż nad Finansami oddawna już czuwa pan Dewey, państwo może być odtąd o swą przyszłość spokojne.

XI. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE". /c.d./

"Kryzys" się dokonał bez udziału sejmu, niejako poza jego plecami. Sejmu się dziś poważnie w Polsce nie traktuje. Co więcej, nawet ukrywanie się z dyktaturą już jej stronnikom zbrzydło. O zmianach konstytucji na rzecz wzmocnienia władzy wykonawczej przebąkuje zarówno płk. Sławek, jak sam marszałek. Ten ostatni daje do zrozumienia, iż konstytucja w swej dotychczasowej redakcji nie pozwala mu na rozwinięcie pełni swych zdolności administracyjnych, przez co interesy państwa kuleją. Z chwilą zmiany konstytucji, niby za skinieniem różdżki czarnoksięskiej, miałyby zniknąć, jak przykry sen, wszystkie bolączki życia publicznego.

Zapytać, mimo wszystko należy, czy pracujące masy polskie z demokratyczną inteligencją na czele, nie położą wreszcie kresu eksperymentom faszystów własnego chowu?

Stosunki wewnętrzne na Litwie w oświetleniu "Pirmyn".

"Pirmyn" Nr.12 z dn.1.VII.r.b.

Demoralizacja w armji. Udział sporej liczby oficerów w zamachu grudniowym tłumaczy się chęcią awansów, orderów i odznaczeń. Oczywiście samozwańczy rząd Smetony łask swych nie poskąpił. Do czasu jednak. Dziś już jakoś o"mężnych i patrjotycznych"synach Marsa w sprawie urzędowej głucho. Moda na wojsko minęła.

Demoralizacja w armji posuwa się naprzód w szybkiem tempie. Najdobitniejszym wyrazem tego były strzały rewolwerowe kpt. Okulicz-Kazaryna, które dosięgły ideowego leadera tautininków Norejkę. Zabójcę uwięziono. Korpus oficerski żądać jednak zaczął zwolnienia Okulicz-Kazaryna od winy i kary. W związku z tem, przekazano pośpiesznie całą sprawę cywilnemu sędziemu śledczemu, mimo, że prowadził ją dotychczas sędzia wojskowy.

Krążą zresztą w sferach politycznych pogłoski, że Norejkę umyślnie uprzątnął przy pomocy Okulicz-Kazaryna szef sztabu generalnego Plechawiczius, któremu denat stał na zawadzie. Pogłoskę powyższą potwierdziłby fakt zwolnienia na żądanie Plechawicziusa, zabójcy z więzienia.

O intrygach Plechawicziusa świadczy również fakt przymusowego wyjazdu zagranicę dwóch dygnitarzy wojskowych płk. Skorupskisa i Szlabżysa. Stanowili oni dla Plechawicziusa zbyt poważną konkurencję, by mógł przez palce patrzeć na ich pobyt w kraju.

Korupcja i trwonienie grosza publicznego. Zbiegł w czerwcu zagranicę wybitny leader Federacji Pracy i jeden z niedawnych filarów rządu Woldemarasa Kazimierz Ambrożajtis. W pół z byłym kontrolerem państwa Milcziusem, przeprowadził on na wielką skalę różne brudne, a intratne interesy, w rodzaju szmuglu i t.p. Z chwilą postawienie Milcziusa w stan oskarżenia, Ambrożajtis, czując, że mu się grunt pod nogami pali, zbiegł zagranicę, uwożąc ze sobą pokaźne "oszczędności" w sumie przeszło 500.000 lt. Prasa urzędowa dyskretnie ucieczkę byłego działacza prorządowego zatuszowała.

Niedawno asygnował rząd 300.000 lt. na budowę więzienia w Ucianie. Ostatnio noszą się faszyści z zamiarem budowy w Kownie "Kościoła Zmartwychwstania" wraz z Panteonem, jako miejscem spoczynku wiecznego zasłużonych ludzi. Koszta mają wynieść kilka miljonów lt.

XI. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE. /c.d./

Rząd trwoni grosz publiczny, gdzie się tylko da, łożąc na włoskie klasztory, kościoły, więzienia i t.d. Ile zaś z tych pieniędzy ugrzęźnie w kieszeni żerujących na czele narodu pasorzytów faszystowskich?

B e s t j a l s t w a p o l i c j i . Tortury stosowane przez policję polityczną dla wymuszenia zeznań z aresztowanych osób są na porządku dziennym. Sadzanie na elektrycznem krześle, bicie, ściskanie głowy obręczem, przypalanie gorącem żelazem - oto metody śledcze, przez katów faszystowskich praktykowane. Szczególnem zazwierzęceniem odznaczą się birżański naczelnik policji Wajsznora. Aresztował on w r.b. niejakiego X., oskarżonego o kolportaż bibuły komunistycznej. Aresztowanego trzymano 2 doby w areszcie birżańskim, poczem badał go Wajsznora, stosując pięść i rzemienną plecionkę. Po trzech godzinach badania, spisano protokoł, stwierdzający niewinność X. Temniemniej, tegoż dnia /27 marca/, przewieziono więźnia do aresztu poniewieskiego, gdzie znowu zaczęto wymuszać na nim zeznania. Posadzono więźnia na krześle elektrycznem i puszczono silny prąd, który sprawiał niewysłowiony ból mięśni i kości. Torturę powtarzano parokrotnie, poczem nie mogąc wydobyć z nieszczęśliwego żadnych, obciążających go zeznań, odesłano go do ciemnicy, gdzie po 10 dniach pobytu, ciężko zapadł na zdrowiu. Przewieziono go do szpitala i stamtąd zwolniono. Biedaka poznać wprost nie było można. Stracił zdrowie bodaj na zawsze. Rzecz prosta, przy "śledztwie" protokołu nie spisywano.

"P i r m y n" o a r e s z t o w a n i u K e d y s a.

"Pirmyn" /12 z dn.1.VII.r.b./ zamieszcza, w związku z głośnem aresztowaniem Kedysa, wzmiankę następującą:

Były poseł na sejm, Józef Kedys, ukrywając się przed faszystowskim terrorem, wyemigrował z Litwy i zamieszkał w Wileńszczyźnie. Kaci z obozu tautininkówoddawna już ostrzą zęby na emigrantów politycznych, uciekając się do prowokacji, a nawet morderstwna osobach wybitniejszych działaczy emigrancyjcyhh. Na Kedysa również zastawiano sieci. W dn. 18 czerwca r.b. , Kedys w drodze do Łotwy, zajechał do znajomych we wsi Jankowszczyzna pow. święciańskiego. Dowiedział się o tem, przy pomocy prowokatorów, wywiad faszystowski. W nocy z dn. 18 na 19 czerwca szajka przekupionych szpiegów z gm. sołockiej wtargnęła na stronę polską - w odległości 1½ klm. od granicy - ujęła przemocą Kedysa, pobiła go i powlekła na stronę litewską. Obecnie dla ukrycia prowokatorskiego czynu, ogłosili złoczyńcy na łamach prasy urzędowej, jakoby Kedys aresztowany został po stronie litewskiej.Jest to nikczemny fałsz, mający na celu usprawiedliwienie judaszowego czynu i uniknięcie komplikacyj, z powodu wdarcia się na obce terytorjum polskie.

Według ostatnich wiadomości, poddano Kedysa torturom, dla wymuszenia potrzebnych faszystom zeznań.

"Ż y c i e L u d u o a r e s z t o w a n i u K e d y s a.

W związku z wiadomością o aresztowaniu względnie porwaniu Kedysa, zamieszcza Życie Ludu następującą wzmiankę.

Prasa kowieńska komunikuje o aresztowaniu Kedysa, zaś emigranski "Pirmyn" nazywa je porwaniem. Istnieje również wersja, jakoby Kedys był agentem-prowokatorem. Nie wierzymy by zbiegły Kedys naprawdę był zwykłym agentem. Naromiast przekonani jesteśmy, że Kedysowi dokuczyło bezcelowe wałęsanie się po ugorach polskich, a gdy nareszcie się przekonał, że w Litwie nie jest tak źle, powrócił tam, skąd przybył.